Rok III. Nr. 90. Sosnowiec, niedziela 15 kwietnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.



## Samolot „Bremen" wylądował nad cieśniną Belle Isie.

LONDYN, 14. 4. (wł). „Reuter" donosi, że samolot „Bremen" wylądował wczoraj wieczorem według czasu europejskiego w Greenley Island miejscowości, położonej w północnej części nowej Funlandji nad cieśniną Belle Isie. Aparat mocno uszkodzony.





## Pierwszy kongres kobiecy wychowania fizycznego i sportu w Warszawie.

WARSZAWA, 14.4 (wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w gimnazjum imienia królowej Jadwigi uroczyste otwarcie pierwszego kongresu kobiecego wychowania fizycznego i sportu. Otwarcie nastąpiło w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. związków sportowych i t. d.

Między innymi zaszczycili swą obecnością kongres: minister spraw wewnętrznych Składkowski, prezydent Warszawy Słomiński, komisarz rządu Jaroszewicz, rektor uniwersytetu ksiądz dr. Szlagowski, dowódca O. K. Warszawa Wróblewski. Kongres otworzy podpułkownik Ulrych. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, w skład którego Weszła, jako przewodnicząca p. Olszewska, powitała ona kongres i życzyła pomyślnych obrad.

W imieniu maszałka Piłsudskiego i ministra oświaty przemawiał podpułkownik Ulrych, dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego. Następnie przemawiało jeszcze wielu z obecnych. Po przemówieniach i przyjęciu regulaminu wygłoszono cały szereg referatów.

## Niemiecki minister finansów u Mussoliniego.

BERLIN, 14. 4. (wł.) „Vossische Zeitung" donosi z Rzymu, że minister finansów dr. Keller odwiedził Mussoliniego i ministra Woltiego. Chciał on również odbyć rozmowę z Parkerem Gilbertem, bawiącym w Rzymie. Parker Gilbert odmówił jednak spotkania z niemieckim ministrem Kellerem.

## Dwugodzinna konferencja Zaleskiego z Mussolinim.

RZYM, 14. 4. Agencja Stephaniego ogłasza komunikat, że premjer Mussolini przyjął ministra Zaleskiego i odbył z nim dwugodzinną konferencję.

Obaj mężowie stanu rozpatrywali sprawy natury politycznej, stwierdzając jednolitość zasadniczych linij polityki obu krajów. W rozmowie stwierdzili oni serdeczność włosko-polskich stosunków i intencję ich skonsolidowania.

Minister Zaleski wręczył premjerowi Mussoliniemu w imieniu marszałka Piłsudskiego poczwórny krzyż walecznych z potrójnym okuciem. (Jest to najwyższe odznaczenie wojskowe, nadawane przez ministra spraw wojskowych Rzeczypospolitej.)

W poniedziałek nastąpi drugie spotkanie ministra Zaleskiego z Mussolinim.

## Wyjazd króla Wiktora Emanuela z Medjolanu.

MEDJOLAN, 14. 4. (wł.) Król włoski wczoraj w południe udał się w uroczystym pochodzie na dworzec medjolański i odjechał do Rzymu. Konnica i piechota pełniły straż porządkową. Olbrzymie masy ludności urządziły owację królowi. Król brał udział w poświęceniu jednego ze szpitali i nowego Ratusza.

## Trędowata ze szpitala św. Łazarza przewieziona będzie do Rygi.

WARSZAWA, 14.4. Dotknięta trądem mieszkanka Częstochowy Prakseda Kulkowa przebywa w dalszym ciągu w szpitalu św. Łazarza, gdzie pozostaje pod obserwacją najwybitniejszych przedstawicieli warszawskiego świata lekarskiego.

W stanie chorej niema zmian. Jako objaw względnie pomyślny występuje pewne zahamowanie rozwoju choroby.

Władze szpitalne weszły już w porozumienie z przytułkiem dla trędowatych w Rydze, dokąd ma być wkrótce wysłana.

## Król Ammanullah 28 kwietnia stanie na ziemi polskiej.

WARSZAWA, 14. 4. Według ostatnich informacyj telegraficznych, król Ammanullach opóźni swój przyjazd do Warszawy i przybędzie dopiero 28 kwietnia.

Ostatecznie ustalono skład całej świty, która towarzyszyć będzie w podróży królowi Ammanulahowi i królowej do Warszawy.

## Proniemieckie uroczystości w Helsingforsie.

HELSINGFORS, 14. 4. (wł). W związku z proniemieckiemi uroczystościami z okazji 10-lecia zdobycia Helsingforsu przez niemców, cała prasa umieszcza artykuły wstępne, wyrażając wdzięczność wojsku niemieckiemu.

Na specjalną uwagę zasługują głosy partji agrarnej, która stwierdza, że niemcy przybyli do Finlandji ze względu na osobiste interesy, chcieli bowiem osadzić na tronie finlandzkim jednego z książąt niemieckich i chcieli uczynić z Finlandji swego wasala.

„Sucmen Sociali Demokrati" występuje ostro przeciwko obchodzeniu rocznicy krwawej wojny domowej.

## 16-ta loterja państwowa.

### 5-ta klasa—29-ty dzień.

Zł. 5000 n-ry: 5284 24234.
Zł. 3000 nr. 40444.
Zł. 2000 n-ry: 14355 32488 54748 63570 69187 119936.
Zł. 1000 n-ry: 42894 69003 74911 83925 90418 94444 109682 122215 123617 126636.
Zł. 600 n-ry: 11676 17051 22332 24802 45821 56338 57582 65709 73055 78808 94462 95919 99086 106842 110578 112008 112495 128689.
Zł. 500 n-ry: 3510 9506 20781 32233 40772 43027 47880 50231 53260 54411 62459 78357 91085 98915 106284 111046 111666 119336 123689 125609.

## Prasa donosi, że...

— Policja lwowska aresztowała potworną dzieciobójczynię w osobie 24-letniej służącej Petroneli Biernacikównej, zamieszkałej przy ul. Zyblikiewicza 27. Biernacikówna powiwszy dziecko w łazience udusiła je, przyczem o d e r w a ł a niemowlęciu dolną szczękę.

Dnia 20 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie przewodniczących komisji polsko-litewskich. Posiedzenia te odbywać się będą w Berlinie.

— Władze bolszewickie starają się narzucić księdzom katolickim, zwłaszcza na Białorusi, pod groźbą zesłania na wyspy Sołowieckie, deklarację lojalności w stosunku do rządu sowieckiego, zawierającą punkty stojące w sprzeczności z religją i sumieniem katolickiem.

Rząd sowiecki żąda uznania bez zastrzeżeń praw Sowietów w zakresie religii, bezwzględnego wypowiedzenia posłuszeństwa biskupom i komunikowania się ze Stolicą Apostolską wyłącznie za pośrednictwem rządu sowieckiego.

— W Medjolanie roszeszła się sensacyjna wiadomość, żo władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zamachu na króla, wpadły na trop śladów politycznych, wiodących do Niemiec. Sprawcami zamachu mają być dwaj austryjacy, którzy zbiegli z południowego Tyrolu oraz dwaj członkowie niemieckiej organizacji Stahlhelm. Zamach miał być dokonany rozmyślnie w okresie jubileuszu zwycięstwa włoskiego. Oficjalnie pogłoska ta nie została potwierdzona.

— Onegdaj w powiecie Mołodeczko, w budce kolejowej, zamieszkałej przez dozorcę Ostrowskiego zdarzył się wstrzasający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć czworga dzieci. Mianowicie jedno z dzieci wskutek nieostrożności spowodowało wybuch zbiornika z naftą. Nastąpiła eksplozja od której cały budynek stanął w płomieniach. Przybyli na ratunek sąsiedzi zdołali wyciągnąć z ognia czworo poparzonych dzieci, mianowicie: czteroletniego Lona, 9-letniego Aniceta i dwie córki w wieku 15 i 17 lat. Nieszczęśliwe ofiary wkrótce zmarły w strasznych męczarniach. Domek wraz z całym dobytkiem spłonął doszczętnie.

## Pomnik Małpy w Londynie.

W stolicy Anglji ma stanąć pierwszy na świecie pomnik... małpy. Wyobraża on w bronzie ostatnio zdechłego szczególnie ulubionego przez publiczność, przedewszystkiem dziecięcą, mieszkańca londyńskiego ogrodu zoologicznego, szympansa Joe.

Szympans ten odznaczał się niezwykle miniaturową postacią, zachwycającym wdziękiem i ucieszności, imponującemi zdolnościami akrobatycznemi. Lecz — co rzecz najważniejsza — wręcz artystycznie grywał na harmonji i stanowiło to jego najulubieńsze zajęcie. Codziennie wielkie tłumy podziwiały go, zasłuchane.

Przed pewnym czasem Joe nagle posmutniał i przestał grać na harmonji. Stwierdzono, że jest chory. Wzywano najznakomitszych weterynarzy i nawet najgłośniejsze powagi wśród lekarzy »od ludzi«. Wszystko nadaremnie. Joe pożegnał się ze światem.

Rozpacz była ogromna. Nawet najpoważniejsze dzienniki uważały za konieczne poświęcić biednemu szympansowi serdeczne wspomienia. Ktoś nasunął pomysł, aby pamięć Joe'a unieśmiertelnić. Myśl ta zyskała poklask. Kierownictwo ogrodu zoologicznego zdecydowało się rozpocząć prace nad wzniesieniem pomnika nieodżałowanego szympansa u wrót ogrodu. Jeden z wybitnych artystów przedstawił już projekt. Pomnik stanąć ma w najbliższym czasie.

## Zbrodniarz z patentem doktora praw.

### Sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

Brygada sanitarno-obyczajowa przy wydziale śledczym we Lwowie wykryła ohydne gniazdo stręczenia do nierządu w mieszkaniu doktora praw Bolesława Nycza przy ulicy Mochackiego 26. Osobnik ten bez określonego zajęcia zwrócił na siebie uwagę policji, wystawnem życiem.

Okazało się, że w mieszkaniu dra Nycza działy się potworne orgje sadystyczne, przyczem ofiarą zwyrodnienia padały młode dziewczęta, uwodzone przez dra Nycza, przyrzeczeniem małżeństwa. Ofiar tych jest cały szereg. Ostatnio uwiódł dr. Nycz pewną 20-letnią guwernantkę.

Ohydny swój proceder uprawiał on przez dłuższy czas zupełnie bezkarnie, dzięki temu, że unieszczęśliwione przez niego dziewczęta taiły się ze swą hańbą. Dra Nycza aresztowano w piątek.

Bliższe zaznajomienie się z jego osobą przez policję rzuciło nieco światła na inne jego zbrodnie, a okazało się, że ma on na sumieniu szereg włościan osadników, których podstępnie oszukał, ofiarowując im nabycie działów parcelacyjnych. Ponadto trudnił się lichwą wekslową. Dalsze dochodzenie w toku.

## Prolongata koncesyj monopolowych.

Sprawa odbierania koncesji na prawo sprzedaży alkoholu osobom nieuprzywilejowanym, którym na mocy rozporządzenia Prezydenta odebrano koncesję, została załatwiona przychylnie i koncesje pozostawiono im na stałe. Reszta uzyskała prolongatę terminu likwidacyjnego do dnia 30 czerwca br. Tak samo uzyskali prolongatę terminu likwidacyjnego do wymienionej daty ci koncesjonarjusze, którym odebrano koncesje alkoholowe z powodu wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej.

Jedno z pism warszawskich dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w sferach rządowych istnieje tendendencja dalszego sprolongowania wymienionego terminu. Chodzi o to, że likwidacja przedsiębiorstw odbijałaby się na wpływach monopolu spirytusowego. Tak samo ma być sprolongowany termin likwidacyjny tych kategoryj osób, pozbawionych koncesji na mocy ustawy antyalkoholowej.

Prolongata ta wiąże się z dawno omawianym projektem nowelizacji ustawy antyalkoholowej, nowelizacja ta bowiem uważana jest za konieczną przez wzgląd na interes skarbu państwa. Nowelizacja ma wprowadzić możność zakładania większej ilości przedsiębiorstw monopolowych, a zatem zajdzie potrzeba nadania nowych koncesyj.

Otóż, przedewszystkiem mają być pozostawieni na swych placówkach ci koncesjonarjusze, którym grozi przymus likwidacji.



# Jedynka.

W opinji publicznej istnieje poważna rozbieżność poglądów na charakter i zadania klubu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Pomijając już usiłowania partyj opozycyjnych, zmierzających do zaostrzenia przeciwieństw zasadniczych wewnątrz klubu i do rozsadzenia w ten sposób jego na drobniejsze grupy, wśród samych członków klubu i kół politycznych, z nim sympatyzujących, brak dotąd ustalonego jednolitego poglądu.

Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe i bynajmniej nie grozi wewnętrznej spoistości klubu w okresie spełniania tych zadań, dla których został on utworzony.

W społeczeństwie, zajmującem się sprawami publicznemi, zakorzeniło się przekonanie, że życie państwowe i społeczne rozwijać się może jedynie drogą realizowania tych lub innych formułek programowych, opracowanych teoretycznie i obwieszczonych ex cathedra masie wyborczej. Formułki te są przeważnie obliczone na daleką metę i, nie zachowując nawet kolejności zadań, stawiają odrazu maximum obietnic i wymagań.

W życiu niepodległej Polski wytworzyły się specjalne warunki, doprowadzające wartość tych formułek do absurdu, do przelicytowywania się w teoretycznych hasłach bez żadnej możności przystąpienia do ich realizacji. Żadna z polskich partyj politycznych nie zdołała osiągnąć większości w poprzednich wyborach sejmowych, żaden program partyjny nie przeszedł ogniowej próby wcielania go w życie. Poczucie odpowiedzialności za losy państwa, ujęte przez pryzmat głoszonego przez siebie programu, było i jest polskim partjom politycznym obce.

Wyobraźmy sobie moment, kiedy P. P. S., lub Piast, lub związek ludowo-narodowy jest zmuszony do wzięcia tej odpowiedzialności na swoje barki. Skutek może być dwojaki: albo państwo będzie narażone na największe niebezpieczeństwa i wstrząśnienia, albo program pójdzie w gruzy.

Zależy to od tego, czy przeważy formułka programowa, czy poczucie odpowiedzialności u przywódców.

Koalicje stronnictw w rządach sejmowych starały się w najlepszym razie przykroić aktualne zadania do programów swoich części składowych, nietylko nie wytwarzając żadnego kompromisu między temi programami, ale hamując w rezultacie wszelką szerszą działalność rządu.

Program bowiem jest oczywiście rządowi potrzebny, ale taki, który odpowiada najpierwszym potrzebom państwa i posiadanym przez nie środkom realizacji, a nie roztacza przed społeczeństwem miraży błogiego stanu absolutnej szczęśliwości w wypadku osiągnięcia maximum jego postulatów. Takiego programu, obejmującego całokształt realnych podstawowych potrzeb i interesów państwa, pojętego jako pewna samoistna wartość, żadne stronnictwo w Polsce nie wysunęło.

Rzućmy zasłonę na szczerość i realną wartość dla państwa programów wielu partyj. Dość porównać programy wyzwolenia i stronnictwa c h ł o p s k i e g o z działalnością codzienną i taktyką parlamentarną tych stronnictw, aby stwierdzić, iż bynajmniej nie ideologiczne różnice uzasadniają odrębną ich egzystencję.

Ulokowanie głównej sprężyny rozwoju państwa w parlamencie, rozbitym na liczne tego rodzaju organizacje polityczne, musiało niechybnie doprowadzić do stanu katastrofalnego, który widzieliśmy w 1-ym kwartale roku 1926-go.

Państwo takie, jak Polska, sklecone naprędce w wirze zawieruchy wojennej wśród rozbieżnych orientacyj politycznych własnego społeczeństwa, wymagało gwałtownie stworzenia i utrwalenia najistotniejszych podstaw swego istnienia: skarbu, wojska, administracji, wreszcie elementarnej uczciwości politycznej obywateli. Konstrukcja ustrojowa Polski, nacechowana wszechwładzą parlamentu nie wydała autorytetu, któryby był zdolny do spełnienia tych zadań. Autorytet ten musiał przyjść zzewnątrz parlamentu i wbrew niemu wziąć na siebie ciężar uporządkowania chwiejnych od początku, a później jeszcze bardziej osłabionych wiązadeł gmachu państwa.

Odtąd brzemię odpowiadzialności spoczęło faktycznie na jednym człowieku. Na torach wielkiej polityki państwowej decyduje jego wola.

Właściwością indywidualności marszałka Piłsudskiego, jako męża stanu, jest to, że, wbrew oczekiwaniom wielu swoich i obcych, nie chce póiść w ślady innych faktycznych dyktatorów i uczynić siebie jedynem oparciem dla dalszego rozwoju państwa. Dążeniem jego jest niewątpliwie — dał temu wyraz w przemówieniu do grona posłów z jedynki—przywrócenie podstawy społecznej dla rządzenia państwem w formie parlamentu. Stawia jednak jednocześnie kategoryczny wymóg zreformowania organu władzy ustawodawczej oraz jego stosunku do władzy wykonawczej w sposób, który zagwarantuje tej ostatniej możność spełniania jej najistotniejszych zadań.

Nadto, aby pozwolić sobie na swobodne ścieranie się programów partyjnych w rządzie, musi wpierw państwo stanąć na mocnych nogach w tych dziedzinach, które o jego wewnętrznej i zewnętrznej wadze gatunkowej decydują. W ciągu niespełna dwóch lat wiele rzeczy się już dokonało. Od niedawna dopiero Polska przestała być w pojęciu wielu polityków na zachodzie państwem sezonowem, od niedawna zaczęła zdobywać zaufanie zagranicznych sfer gospodarczych, a na terenie międzynarodowym odgrywać rolę czynnika współdecydującego o sprawach ogólno europejskiego znaczenia.

To są rzeczy konkretne, zdziałane, które nie partjom i nie ich teoretycznym programom mamy do zawdzięczenia.

Postęp jest niewątpliwy, ogromny. Nie znaczy to wszelako, aby już wszystko było zrobione. Powołanie do życia nowego sejmu, w którym nie zamarły nabyte w latach ubiegłych nałogi, komplikuje dalszą pozytywną pracę rządu. To może stwierdzić spokojnie każdy zwolen-

nik parlamentaryzmu. W przezwyciężeniu tych trudności leży drugi ważny cel: uzdrowienie naszego ustroju parlamentarnego. Dla tego celu warto świadomie przysporzyć sobie wysiłków, skoro się wychodzi z założenia, że ustrój Polski ma być oparty na zasadach zdrowego parlamentaryzmu.

Blok jedynki jest powołany do osiągnięcia wespół z rządem powyższych dwóch celów na terenie sejmowym. Już to samo stawia przed nim, jako formacją polityczną, konkretnie ograniczone zadania. Ludzie, którzy weszli do bloku zarówno z przedtem już istniejących organizacyj politycznych, jak też z poza nich stanęli na wspólnej platformie, powyższemi zadaniami określonej. To, co ich łączy, jest ich własną siłą, która pomoże rządowi w zrealizowaniu swego aktualnego programu.

W tem, co ich dzieli — pójdą oni za stanowiskiem rządu, który oprze je, niezawodnie, na wymogach i interesach ogólnopaństwowych.

Teza ta byłaby niemożliwa wobec każdego innego rządu, formowanego trybem z przed kilku lat. Jest ona oczywistą w stosunku do rządu, w którym marsz. Piłsudski jest czynnikiem decydującym, zaufanie bowiem do jego idei państwowej jest cementem, spajającym w klubie jedynki społecznie różnorodne grupy i jednostki.

Zróżniczkowanie klubu jedynki nazewnątrz nastąpić może w dwóch wypadkach: 1) kiedy marsz. Piłsudski odejdzie z rządu lub 2) kiedy wytknięte przez niego zadania zostaną spełnione. Spekulowanie opozycji na rozsadzenie jedynki innemi środkami jest marzeniem ściętej głowy.

K. Z.

# Sprawa szerzenia się prawosławja w Małopolsce.

## Co wpływa na zmianę wyznania?

Przed kilku dniami powtórzyliśmy alarmujący artykuł „Ill. Kur. Krakowskiego" o masowem przechodzeniu unitów małopolskich na prawosławje, przyczem wyraziliśmy przekonanie, że muszą być jakieś głębsze przyczyny tego zjawiska i że wzywanie rządu do zapobieżenia groźnym następstwom masowej zmiany wyznania nie jest na miejscu.

I oto wczoraj ten sam „Ill. Kur. Krakowski" zamieścił drugi artykuł w tej sprawie, wyjaśniający dostateczne przyczyny porzucania unji przez rusinów. Część artykułu tego pozwalamy sobie powtórzyć bez żadnych zmian.

„Szybkie szerzenie się prawosławja w Małopolsce, nietylko między łemkami, ale i innymi rusinami — dowodem czego są zajścia w Przemyślu, gdzie w czasie ostatniego Jordanu tłumy demonstracyjnie skupiły się koło popa prawosławnego, a opuściły dygnitarzy grecko-katolickich — ma swoje różnorakie, polskiemu społeczeństwu mało znane przyczyny i doprowadza do różnych dziwnych objawów.

Niektóre z przyczyn są co prawda zupełnie prozaicznej natury. N. p. nadmierne opłaty za czynności, związane z religią. Są fakty autentyczne (jak z Czarnego), że ksiądz greckokatolicki zażądał za ślub od nowożeńca cetnar metryczny, czyli 100 kg. miodu, o czem nowożeniec opowiadał na publicznym wiecu, albo z Swiątkowy, gdzie zażądał za pogrzeb od biednego chłopa 25 dolarów, lub z Bartnego, gdzie tamtejszy ksiądz grecko-katolicki oświadczył, że nie pojedzie za darmo nawet z ostatniem namaszczeniem do chorego, lecz każe za to zapłacić 2 złote, a za wielkanocną spowiedź muszą mu od każdego numeru złożyć po 6 jajek i 1 złotym. To tylko drobniutkie ogniwa z wielkiego łańcucha słabości ludzkiej.

Chłop rusin, wielki materjalista, przytem biedny, dotknięty boleśnie w najczulsze miejsce, w kieszeń, zareagował na postępowanie swych duszpasterzy, w setkach siół, daleko i szeroko głuchą niechęcią i stracił zwolna przywiązanie do wyznania i cerkwi.

I dopiero na tem prozaicznem, a tak ludzkiem podłożu, mogła wśród materjalistycznej masy chłopskiej rozwinąć się walka o rzeczy głębsze, mogło przyjść do starcia ideowego, do rozgrywki między Rzymem, który przyciąga ku sobie cerkiew grecko-katolicką i dąży do zupełnego jej zasymilowania—czego dziś jesteśmy świadkami — a między narodowym kościołem słowiańskim, któremu z pośród słowian hołdują od wieków, prócz rosjan, tylko słowianie bałkańscy: serbowie, czarnogórcy, bułgarzy.

Burza szybko i w niespodzianych kierunkach rozpościera skrzydła! Za wskazówką Rzymu, dążąc do zjednoczenia, metropolita Szeptycki usiłował między innemi wprowadzić i wprowadza dla adeptów duchownych — celibat. I oto tragikomiczne poplątanie rzeczy świeckich, ludzkich z duchowemi, ideowemi.

Cóż nastąpiło? Ruscy słuchacze teologji, którzy nie chcieli poddać się celibatowi, wyemigrowali na Bałkan, pokończyli tam seminarja prawosławne, gdyż innych na Bałkanie niema, i dziś wróciwszy w rodzinne strony, gdzie jako rodacy mają ułatwioną wszelką robotę, stali się pjonierami prawosławja, prącego zwycięsko naprzód.

Swoją drogą, zapytywani ruscy włościanie i kobiety w tej sprawie, opowiadają się prawie wyłącznie za małżeństwem księży. Celibat jest dla nich stanem nienaturalnym i niezrozumiałym. Odgrywa w tej opinji rolę zapewne tradycja".

Teraz rzecz stała się zrozumiałą... (s.)



# Cela więzienna.

38.

Wypowiedziawszy ten żart niesmaczny, były dozorca zasiadł do stołu, naprzeciw Szramowatej.

Bierwsze minuty upłynęły na posilaniu się wzajemnem. Bouquillart jadł i pił chciwie, Szramowata go naśladowała.

— Trzeba przyznać — rzekła po chwili — że prowadzimy tu obojeje życie bardzo dziwne, niepewadz?

— Rzeczywiście — odparł Bouquillart.

— Patrzymy na siebie od 1-go stycznia do S-go Sylwestra, jak dwa pieski porcelanowe, a odkąd żyjemy razem, otaczamy się taką tajemniczością, żebyśmy obawiali się aby jedno z nas nie zjadło drugiego.

— Co do mnie — zaprzeczył Bouquillart — nie pragnąłbym innego życia.

— Ja innego jestem zdania.

— Chociaż — mówił dalej — jakby to przyjemnie, nie mieć nic skrytego przed sobą, zasięgać niekiedy wspólnie rady...

— Czy tak sądzisz — podchwyciła Szramowata.

— Na honor — odparł Bouquillart, nie posiadając się z radości.

Nie przyczyniwszy się niczem do wywołania podobnej rozmowy, widział zadowolony, ż zmierza do upragnionego celu. Wychylił duszkiem dużą szklankę wina.

— Ale jest jedna rzecz — podjęła — która mnie drażni i upokarza.

— Jaka? — Mów otwarcie — odparł.

— Owe schadzki tajemnicze, odbywające się w tem zabudowaniu, których cel jest mi zupełnie obcy.

— Od dzisiejszego wieczora będę ci mówił, co się na nich dzieje, oraz nazwiska tych gości.

— Doprawdy? — podchwyciła Szramowata i radość zabłysła z jej oczu.

— Jakem żyw... obiecuję ci. Tylko musisz mi się odwzajemnić.

— Dobrze!

— Powiesz mi ze swej strony, kto są ci dwaj wspaniali cudzoziemcy, których przyjmowałaś dzisiaj.

— Przygięgam ci...

— I zwierzysz mi się ze swoich zamiarów: w jakim celu przybyłaś się ukryć tutaj, gdzie, zdaje się, niewiele masz przyjemności.

Wszystko szło jak z płatka... Bouquillart wypróżnił butelkę, Szramowata podała kawę; kiedy miał wylać do filiżanki flaszeczkę, stojącą przed nim, wstrzymała mu rękę i pogardliwie wzruszając ramionami

— Pfe! — rzekła ironicznie — takie paskustwo dobre tylko dla grabarzy ostatniej klasy... Ponieważ jesteśmy w dobrym humorze, przynieś z piwnicy z za beczek butelkę prawdziwego koniaku, a trącając się kieliszkami przypieczętujemy tylko co zawartą umowę.

Bouquillart nie posiadał się z radości.

Propozycja Szramowatej była dlań najwyraźniejszym dowodem jej dobrej woli, śpiesznie więc wstał od stołu i biegł do piwnicy.

Co zaszło podczas jego nieobecności?... Nie dowiedział się o tem nigdy. Ale, powróciwszy, zastał Szramowatą, bladą i ponurą... Zamknęła drzwi szynkowni na podwójny spust i stała wyprostowana, z założonemi na piersiach rękoma, jak gdyby chciała stłumić uderzenia serca.

IX.

ZGON BOUQUILLART'A.

Bouquillart nie zwracał na nic uwagi, zbyt był zajęty przyniesioną przez siebie butelką, nie spostrzegł nawet, że nie była zakorkowaną. Poszedł po dwa kieliszki do kuchni, wytarł je starannie przed postawieniem na stole i napełnił po same brzegi.

— Za twe zdrowie! — rzekł, wznosząc kieliszek. — Źle cię sądziłem... nie dowierzałem ci... lecz teraz, jeżeli zechcesz, od ciebie zależy, abyśmy prowadzili tutaj jak najrozkoszniejsze życie...

— Niczego więcej nie pragnę — odparła Szramowata, trącając się kieliszkiem z Bouquillartem — a na początek, pomówimy o naszych interesach... Zacznijmy od ciebie, naprzykład... zapewne tutaj nie jesteś dla swego kaprysu?

— To głupstwo — odparł Bouquillart. — Myślałem, że, umieściwszy się tutaj, może będę mógł na tem stanowisku odnaleźć kiedyś tego, którego szukam.

— A!... zatem polujesz na kogoś?

— Od dwóch lat.

— Cóż on ci zawinił?

Bouquillart zmarszczył brwi i wypróżnił kieliszek koniaku.

— To nędznik— odparł ponuro — pozbawił mnie miejsca.

— Jakiego miejsca?

— Dozorcy więziennego w Mazas...

— Jakim to sposobem to uczynił?

Głuchy gniew zawrzał w piersi byłego dozorcy... powiódł błędnym wzrokiem na około sali. c. d. n.

# Niezwykłe zajście na cmentarzu w Kielcach.

## Przyjaciółki zmarłej pobiły parasolkami wdowca.

Kielce w dniu 12 b. m. były widownią gorszącej acz ciekawej sceny. W dniu tym odbył się pogrzeb ś. p. Cedrowej (ul. Tadeusza).

Za konduktem żałobnym postępował mąż zmarłej i liczny zastęp znajomych. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie kobiety, idące za pogrzebem, zaopatrzone były w parasolki.

Na cmentarzu, gdy już karawan dojeżdżał do miejsca wiecznego spoczynku zmarłej, niewiasty dały upust tłumionemu oburzeniu i wszystkie rzuciły się z parasolkami na p. Cedro, okładając go tak boleśnie, że ulegając przemocy, wdowiec zmuszony był uciekać z cmentarza, pozostawiwszy zwłoki, pogrzebaniem których zajęły się wojownicze niewiasty.

Powodem niezwykłego na pogrzebie zajścia był sam p. Cedro, który maltretował żonę swą za życia, porzucił ją i troje nieletnich dzieci dla kochanki, a dowiedziawszy się o zgonie małżonki, przybył na pogrzeb z kochanką.





# Likwidacja komitetu Z. M. K. w Zawierciu.

## Rewizje i aresztowania.

Władzom bezpieczeństwa m. Zawiercia od dłuższego czasu znana była działalność komitetu dzielnicowego związku młodzieży komunistycznej w Zawierciu, na co zwracano baczną uwagę, ale materjału rzeczowego nie można było zdobyć.

Konfidenci, którym powierzono śledzenie działalności Z. M. K., zawiadomili władze bezpieczeństwa o tajnem zgromadzeniu członków Z. M. K. w lokalu Katarzyny Osysowej na Wartach pod Zawierciem nocą dnia 12 b. m.

Wysłani wywiadowcy wraz z policją skonstatowali rzeczywiście zgromadzenie nielegalne podejrzanych osobistości i odpowiednio zabezpieczywszy się przed wszelkiemi ewentualnościami wkroczyli do lokalu zebranych. Niespodziewane zjawienie się policji zmieszało uczestników obrad. Nastąpił popłoch i ukrywanie dowodów kompromitujących.

Po przeprowadzeniu rewizji w lokalu wszystkich zgromadzonych członków komitetu dzielnicowego Z. M. K. w ilości 5, a mianowicie: Szymca Stanisława, Polaczka Bonifacego, Bema Feliksa, Krzywdy Anieli i Giełbarda Szyi, oraz prelegenta, przybyłego z Warszawy, Tadaja Stanisława-Zdzisława, wszystkich aresztowano. Następnie niezwłocznie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach aresztowanych i w lokalu rodziny Krzywdów skonfiskowano poważną ilość bibuły komunistycznej i okólniki Z. M. K. wraz z programem działalności w celu utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

W związku z powyższem aresztowano podejrzanych o należenie do Z. M. K.: Krzywdę Helenę, Krzywdę Andrzeja, Kaziora Antoniego, Ziernickiego Stefana oraz i Osysową Katarzynę za udzielenie lokalu na posiedzenie konspiracyjne, komitetu dzielnicowego Z. M. K.

Wśród aresztowanych przeważnie są już karani za działalność komunistyczną.

Aresztowanych, po przesłuchaniu wstępnem, odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

# Tak nas cudem powrócisz na Ojczyzny łono...

## 15-letnia tułaczka sosnowiczanina.

W tych dniach po piętnastoletniej tułaczce powrócił do Sosnowca p. Kazimierz Terski, syn urzędnika fabr. Fitzner i Gamper.

P. Terski, wzięty przed wojną do wojska rosyjskiego, brał udział w wojnie światowej, następnie jako oficer służył w legjonach polskich na Syberji. Aresztowany przez czeka we Władywostoku, skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia na wyspach Sołowieckich.

W wyroku wyliczono p. Terskiemu cały szereg przestępstw, między któremi, jako najcięższe, wymieniono dwa: 1) że był oficerem polskim i 2) że jest pochodzenia nie proletarjackiego.

P. Terski jest żonaty. Gdy mu się urodził syn podczas przebywania w więzieniu władywostockim, bolszewicy uznali dziecko za własność państwa i umieścili je w żłóbku!

Wyrok bolszewicki nie mógł być wykonany, gdyż w międzyczasie p. Terski zbiegł z więzienia do Charbina, stamtąd zaś udał się do Szanghaju, gdzie wstąpił w randze kapitana do armji marszałka Szan-Tzo-Lina, obecnego dyktatora Chin, i brał udział w walkach z komunistami. W końcu stycznia r. b. p. Terski zwolnił się z wojska i na okręcie duńskim odpłynął do Kopenhagi, a stąd udał się do Sosnowca, gdzie przybył szczęśliwie po 10 tygodniach podróży.

P. Terski obiecał nam kilka bardzo ciekawych opisów swych przejść podczas długoletniej tułaczki na obczyźnie.

# Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

# Życie na innych światach.

Od najdawniejszych czasów zajmują się myśliciele, czy istnieje jakiekolwiek życie na innych światach. Zwyczajnie odpowiedź na to zagadnienie jest twierdzącą. Między innymi odpowiedzieli: Fontenelle, Huygens, Bruno, Kepler, Tycho, Newton, obaj Herschelowie, Arago, Laplace, Brewster i niedawno zmarły Robert Ball; wśród żyjących zaś Kamil Flammarion i prof. Lowell są najwybitniejszymi przedstawicielami tej pięknej wiary.

I rzeczywiście trudno pojąć, że ktoś, rozumiejący się na astronomji i bjologji, może na serjo odrzucać wiarę w życie na innych światach. Bez życia na tych niezliczonych światach, z których składa się wszechświat, byłby on tylko grobem, straszliwie pełnym ironji. Nie zachodzi jednakże żadna konieczność przypuszczenia, że zachodzi stan tej straszliwej ironji w wszechświecie. Jest jedna okoliczność, o której zapominają ci, którzy odrzucają wiarę w życie na innych światach, a mianowicie fakt, że poszczególne części wszechświata mają także okres życia i okres śmierci. Niektóre światy miały kiedyś mieszkańców, obecnie zaś zamarły, inne są zamieszkałe obecnie; inne wreszcie będą dopiero kiedyś zamieszkałe. I w naszym systemie słonecznym mamy przykłady tych trzech gatunków światów: księżyc to świat śmierci, — ziemia, a może także Mars i niektóre księżyce Jowisza są obecnie zamieszkałe, podczas gdy sam olbrzymi Jowisz, jeszcze płynny, stanowi świat przyszłego życia.

Z pośród planet systemu słonecznego prawdopodobnie dwie najbliższe słońca, Merkury i Wenus, są niezamieszkałe, bo mają to nieszczęście, że są zwrócone zawsze tą samą stroną do słońca. Rezultatem tej okoliczności musiałoby być, że wszystka woda na tych planetach znajdowałaby się po stronach pozbawionych światła, a więc w postaci lodu i śniegu. Ponieważ nie możemy wyobrazić sobie jakiegokolwiek życia bez wody, musimy zawyrokować, że Merkury i Wenus są smutnemi, niezamieszkalemi pustyniami.

Najbliższym światem, jaki napotykamy w czasie naszej podróży po bezmiarze wszechświata, jest księżyc, nasz najbliższy sąsiad. Tylko 237000 mil dzieli nas od tego króla nocy. Przestrzeń ta, chociaż dla nas wydaje się przerażliwie wielką, jest w prapprzestrzeni tylko jednym krokiem; przecież most o długości 30 ziem połączyłby oba światy: ziemię i księżyc.

Ta bliskość do ziemi naszego sąsiada w przestworzu ma dla nas pierwszorzędne znaczenie i pozwala nam widzieć szczegóły na jego powierzchni. Nawet słaby teleskop uwidacznia nam niezliczone kratery, oddawna już martwe; cała powierzchnia księżyca jest dziwnie dzika, groźna choć zarazem piękna. Szczegółów tej powierzchni nie zasłania przed naszemi oczyma żadna atmosfera, gdyż księżyc stracił już wszelką gazową wałkę, którą kiedyś niewątpliwie posiadał. Niema na nim żadnego znaku wody, więc można wywnioskować, iż na nim nikt nie mieszka, lecz któż może wiedzieć, czy nie istnieją jakieś księżycowe istoty, mieszkające w przestronnych jaskiniach, obdarzonych powietrzem i wodą, jak to ślicznie przedstawia H. G. Wells w swoim dziele: »Pierwsi ludzie na księżycu«?

Cztery dalekie planety: Jowisz, Saturn, Uranus i Neptun, prawdopodobnie nie są jeszcze w stanie stałym i dlatego nie można przypuszczać, że są zamieszkane.

Pozostaje tylko jedna planeta: Mars, nazwana imieniem boga wojny i według mnie świat Marsa jest mieszkaniem najinteligentniejszych istot w systemie słonecznym. Tak przynajmniej każą nam domyślać się obserwacje nad Marsem. Planeta ta jest młodsza od ziemi i znacznie od niej mniejsza tak, że prawdopodobnie była już ona masą dość ostygłą, aby mieć mieszkańców wtedy, gdy ziemia była jeszcze płynną: może przed setkami miljonów lat. Przypuszczając, że aby wytworzyć inteligentne istoty potrzebowało życie na Marsie tyle lat, ile na ziemi, dochodzi się do wniosku, że mieszkańcy Marsa są starsi od nas o kilka miljonów lat. A więc bezwątpienia ludność Marsa jest o wiele inteligentniejszą, niż ludność ziemi; żyją więc oddawna w zgodzie, bez djabelskiego barbarzyństwa: wojny...

Nie wspomniałem dotychczas o kanałach na Marsie i nie mogę powstrzymać się od obrony teorji, że kanały te są sztuczne. Wystarczy wspomnieć, że kanały te — jak to możemy wzrokiem stwierdzić — roznoszą, wodę z topniejącego biegunowego lodu do innych części planety i że widzimy, jak pod wpływem błogosławionej działalności wody z tych kanałów rozwija się roślinność.

Warto nadmienić, że jeden z księżyców Jowisza, jak to twierdzi Flammarion ma swojej powierzchni linie, zupełnie podobne do kanałowych linji na Marsie.

Niektórzy ludzie przypuszczają, że jeśli jakiś inny świat zamieszkały, to muszą temi istotami być koniecznie stworzenia ludzkie. Jest to wierutny absurd. Przypomnijmy sobie tylko olbrzymią ilość gatunków istnień na naszym ziemskim światku, a zrozumiemy, że inteligentne istoty mogą być zupełnie do nas niepodobne.

A jeśli istnieje taka różnorodność gatunków życia na jednym świecie, to ileż rozmaitych form jego życia może istnieć w bezmiarze wszechświata! Możliwości tych form są wprost nieograniczone! Ileż zaś zyskujemy, gdy uporczywie przypuszczamy, że tylko my istniejemy w wszechświecie? Patrząc spokojnie w roziskrzone tysiącami światów niebo i myśląc o ogromie wszechświata, czujemy, iż wszystkie te inne światy są częściami jednego ogromu, skończą się pewnego dnia na ziemi, będą trwały na innych światach na zawsze, a my przechodząc do coraz wyższych i lepszych światów, dojdziemy kiedyś do stanu boskiego, w którym śmierć i grzech nie istnieją.

Z oryginału w miesięczniku „Esperanto" (Genewa) przełożył

*Leopold Kronenberg.*

# Nowe inwestycje miejskie w Sosnowcu

## Regulacja ulic. — Plac przed dworcem. — Most na ul. Jasnej.

W swoim czasie pisaliśmy, że magistrat m. Sosnowca, rozumiejąc potrzebę jaknajwydatniejszego inwestowania zaniedbanego miasta, przystąpi w bieżącym sezonie letnim do całego szzregu inwestycyj miejskich

Obecnie przy opracowaniu budżetu na bieżący rok, magistrat wstawił odpowiednią kwote na regulację całego szeregu ulic. W pierwszym rzędzie uregulowane zostaną ulice: Krakowska, Chemiczna, Warszawska, Kopernika, Studzienna, Kopalniana, Dańdowska, Dolna, Sławkowska, Rynek w Modzejowie, Pastewna, Lisia, Szklarniana i Jasna.

Pozatem w bieżącym sezonie zostanie doprowadzony do należytego stanu plac przed dworcem. Szpetne, karłowate krzaki, porastające plac, zostaną wycięte, a cały teren będzie wyasfaltowany. W ten sposób zostanie należycie wyzyskany teren położony w najruchliwszym punkcie naszego miasta, a zasłonięty dotychczas od ulicy krzakami front dworca kolejowego wiele uzyska na swym wyglądzie.

Jednocześnie z temi pracami magistrat sosnowiecki dokona budowy mostu na ulicy Jasnej. Wybudowanie należytego mostu łączącego najruchliwszą dzielnicę miasta z Sielcem, będzie miało bardzo wielkie znaczenie dla ruchu kołowego w naszem mieście.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

| Kwiecień 15 Niedziela | Dziś: Anastazego<br>Jutro: Benedykta<br>Wschód słońca 4.39<br>Zachód „ 6.35 |
|---|---|

**Miejska bibljoteka i czytelnia** im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

## RADJO.

Niedziela 15 — kwietnia

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.00 Sygnał czasu kom. lotn. meterol. oraz hejnał z wieży marjackie..
12.10 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“.
14.40 Odczyt rolniczy z działu: „Rolnik śląski“.
15.00 Komunikat meterologiczny.
15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
17.40 Przerwa.
19.10 „Bery i bojki śląskie“.
19.35 Odczyt pt. „Z ziemi cieszyńskiej“.
22.00 Odczyt pt. „Chiny — ich przyszłość i teraźniejszość“.
20.30 Koncert wspólny stacji: Warszawa i Wilno.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

### Ogólna.

(o) **Nowe przepisy o przyjmowaniu do gimnazjów.** Min. oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do kl. I (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

(o) **Wybory do izb rzemieślniczych z powodu trudności przy ustalaniu wyborców.** Wybory do Izb rzemieślniczych, które miały odbyć się w końcu marca, przesunięte zostały na koniec maja. Odroczenie wyborów spowodowane jest olbrzymiemi trudnościami technicznemi, na które natknęły się władze przy ustalaniu spisów osób uprawnionych do brania udziału w głosowaniu.

W najbliższych dniach ma ukazać się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu ustalające ścisły termin wyborów.



### Z Sosnowca.

## Od wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym przestajemy dodawać do numerów niedzielnych ilustracje, wzamian za co powiększyliśmy objętość pisma do 6 stron.

Sądzimy, że czytelnicy nasi będą zadowoleni z tej zamiany, gdyż tracą niewiele, zyskują zaś bardzo dużo, powiększając bowiem objętość, powiększyliśmy znacznie dział informacyjny, a w pierwszym rzędzie dział telegraficzny.

Wobec zniesienia dodatków ilustrowanych numer niedzielny w sprzedaży ulicznej kosztować będzie tylko 10 groszy.

(s) **Z aury.** Od dwuch dni mamy prawdziwą zimę. Nocne przymrozki, śnieg, padający w nocy z czwartku na piątek i przez cały dzień wczorajszy, każą nam zapomnieć, że to już wiosna.

Ludziska powywlekali z kufrów i pak futra i palta zimowe i czekają z utęsknieniem, rychło li rozlegną się dzwonki sanek...

Miejmy jednak nadzieję, że lada dzień się to skończy i zgrabne łydki płci nadobnej przestaną się wstydliwie rumienić od... zimna.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu miasta postanowiono otworzyć 5-tą ochronkę miejską na Kuźnicy oraz rozpatrzono szereg spraw drobniejszej wagi.

(s) **Ze związku oficerów rezerwy.** Koło powiatowe w Sosnowcu związku oficerów rezerwy w celu dania możności członkom swoim, jak również sympatykom i członkom W. F. i P. W. zapoznania się z najnowszemi zdobyczami techniki wojskowej oraz odświeżenia, względnie nabycia nowych wiadomości z taktyki, łączności i t. p. — urządza cykl wykładów i prelekcyj z udziałem pp. oficerów służby czynnej.

Pierwszą prelekcję na temat: »Łączność artylerji dywizyjnej« wygłosi p. por. Cesarz z 23 p. a. p. w niedzielę, dnia 15 kwietnia rb. o g. 11-tej w lokalu Lutni w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 22. O liczny udział uprasza zarząd.

(s) **Zebranie stowarzyszenia kupców polskich.** Dnia 27 bm. w sali banku «Zagłębia« przy ulicy Małachowskiego 9, odbędzie się walne roczne zebranie członków stowarzyszenia kupców polskich. Zebranie w pierwszym terminie odbędz[illegible] w razie niedostatecznej liczby członków w drugim terminie o godz. 8 wiecz. bez względu na liczbę obecnych.

(s) **Wzrost bezrobocia.** Ilość bezrobotnych w ubiegłym tygodniu, na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu, wzrosła o 502 osoby. Powodem tak dużego wzrostu bezrobocia są masowe redukcje robotników, a mianowicie: fabryka Szmalcera w Myszkowie zwolniła 504 robotników, fabryka Poręba 135 rob. i fabr. Dietla w Sosnowcu 129 rob., podczas kiedy do pracy ogółem przyjętych zostało w ub. tygodniu 224 robotników.

(s) **Strajk się kończy.** Protestacyjny strajk na kop. hr. Renard, który trwa już dwa dni, ma się ku końcowi. Wczoraj większość robotników przystąpiła już do pracy. Spodziewać się należy, że w poniedziałek wszyscy dotychczas strajkujący robotnicy staną do pracy.

(s) **Z domu ludowego.** Zarząd domu ludowego podaje do wiadomości swym członkom, sympatykom, że w niedzielę, 15-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem zostanie urządzony jak zwykle wieczorek towarzyski.

(s) **Rozpoczęcie lekcji przez „Echo“.** Zarząd t-wa śpiewaczego »Echo« zawiadamia wszystkich członków, że lekcje, po przerwie świątecznej, rozpoczynają się dnia 16 kwietnia o g. 7.30 wieczorem w sali Z. Z. P. przy ul. Marjackiej 1.

Ze względu na mający się odbyć wkrótce koncert, jaknajliczniejszy udział członków pożądany jest bardzo

(s) **Zebranie robotników.** [illegible] dniu 13 bm. robotnicy fabryki W. Fitznera i K. Gampera po ukończonej pracy w liczbie około 100 osób, zebrali się obok portjerni, domagając się wyjaśnienia co do podwyżki składek przez kasę chorych. Delegat fabryki Uchnast oświadczył zebranym, że w dniu 14 bm. zostanie zwołane zebranie, na którem zapadnie odpowiednia decyzja.

Zebrani domagali się poparcia strajku robotników kop. hr. Renard. lecz po wyjaśnieniu przez delegata przyczyn strajku, robotnicy rozeszli się do domów.

(s) **Kradzież palta.** Janas Goldwaser, zam. przy ul. Głowackiego Nr. 10, zameldował w komisarjacie, że w bóżnicy nieznany sprawca skradł mu palto, wartości 150 zł.

### Z Będzina.

## Ks. biskup Kubina w Będzinie.

Stosownie do zapowiedzi, wczoraj o godz. 6-ej wiecz. przyjechał do Będzina ks. biskup Kubina witany przez przedstawicieli państwowych, samorządowych, wojskowych szkolnych oraz delegacje związków stowarzyszeń, instytucyj społecznych i licznie zebraną publiczność.

Przemówienia powitalne wygłosił zastępca starosty p. M. Bielawka prez. Michael i inż. Terlikiewicz. Następnie ks. biskup Kubina przejechał w aucie do kościoła przez trzy ozdobnie zbudowane bramy tryumfalne, witany po drodze przemówieniem [illegible]przy drugiej bramie przez członka zarządu straży ogniowej p. R. Monsiorskiego i przy bramie obok kościoła przez przedstawiciela rzemieślników p. E. Langego.

W kościele przywitał dostojnego Pasterza ks. dziekan Zimniak, poczem biskup wygłosił kazanie.

Dziś po nabożeństwie i kazaniu odbędzie się obiad, a wieczorem akademja dla zaproszonych gości.

(b) **Budowa nowych szkół.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, magistrat będziński postanowił przystąpić w roku bieżącym do budowy dwuch gmachów dla szkół powsze[illegible] odpowia-

dające nowoczesnym wymaganiom budynki o 16 salach każdy. Jeden z nich stanie na placu obok koszar wojskowych, drugi zaś przy ulicy Krakowskiej. W tych dniach rozpoczęto roboty ziemne, a praca prowadzona będzie w takiem tempie, aby przed zimą obydwa budynki zostały nakryte dachami.

### Z Dąbrowy.

(d) **Wiec pracowników umysłowych.** W dniu 15 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali kina »Kometa« w Dąbrowie Górniczej wielki wiec pracowników umysłowych, zwołany przez oddział dąbrowski polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu. Na wiecu zostaną wygłoszone następujące referaty, dotyczące obecnego ustawodawstwa społecznego: 1) ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych i o sądach pracy — referent p. Józef Zagrodzki, radca ministerjum pracy i opieki społecznej; 2) rola związków zawodowych w walce o ustawodawstwo socjalne — referent p. Wiktor Kościński, magister praw, sekretarz jeneralny P. Z. Z. P. P. i H.

Ze względu na dużą aktualność spraw, jakie będą na wiecu tym referowane, pożądany jest jaknajliczniejszy udział pracowników umysłowych zarówno zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych.

(d) **Z nożem na sąsiada.** Władysław Wadych, mieszkaniec Dąbrowy, spotkawszy wieczorem swego sąsiada Dominika Suchenka, z którym od dłuższego czasu pozostawał w złych stosunkach, uderzył go kilkakrotnie laską, poczem zadał mu nożem dwie rany w głowę. Suchenka przewieziono do szpitala, a Wlndycem zajęła się policja.

### Z Zawiercia.

(z) **Stan bezrobocia** na terenie Zawiercia, pomimo nastania sezonowych robót wiosennych, uległ nieznacznemu polepszeniu. Magistrat m. Zawiercia, z powodu nieotrzymania jeszcze pożyczek na inwestycje, robót publicznych nie rozpoczął, oprócz prowadzenia regulacji ulicy Wroniej, gdzie zatrudnionych jest około 40 bezrobotnych. Ekspozytura urz. pośr. pracy w Zawierciu zapośredniczyła 49, natomiast zwolnień zanotowano 6, wobec czego stan bezrobocia zmniejszył się zaledwie o 41 bezrobotnych.

Obecny stan bezrobocia zarejestrowanych w expozyturze urz. pośr. pracy w Zawierciu wynosi 1135 osób, z których tylko 387 pobiera zasiłki z akcji doraźnej i normalnej.

# Hultajska trójka

## w rękach policji sosnowieckiej.

### Złodziej, oszust i bigamista w jednej osobie.

Po salach dworca kolejowego w Sosnowcu spacerowała sympatyczna trójka, badawczo obserwując podróżnych. Pełniący na dworcu służbę wywiadowca policji zauważył, że wśród sympatycznej trójki znajduje się niejaki pan Zygmuntowicz, znany na tutejszym gruncie dżentelmen - doliniarz, kilkakrotnie już karany.

Wywiadowcę zaintrygowała nowa znajomość Zygmuntowicza z elegancką damą i kulawym jegomościem. To też niewiele się namyślając zaprosił on sympatyczną trójkę [illegible] sarjatu, by ich wylegitymo[illegible]

[illegible]a okazało się, że dama owa nie posiada przy sobie żadnych dokumentów, a jedynie przypomina sobie, że się nazywa Stefanja Szulecka, że mieszka podobno w Będzinie i, że jest narzeczoną kulawego jegomościa.

Ow kulawy jegomość przedstawił się za Władysława Siemieńskiego, obywatela z Tarnowa. Dokumenty miał w porządku, to też nie omieszkał z pewną już miną żądać natychmiastowego zwolnienia swej narzeczonej.

— Co za granda, — krzyczał Siemieński, — zatrzymywać mi w policji narzeczoną! Ja za nią odpowiadam i twierdzę, że jest uczciwą obywatelką Będzina.

Cierpliwa policja nie ulękła się groźnego tonu kulawego jegomościa Na wszelki wypadek sprawdzono fotografję poszukiwanych przez władzę przestępców i — o dziwo!... znaleziono tam Władysława Siemieńskiego, obywatela z Tarnowa, poszukiwanego za kradzieże, oszustwa, a nawet bigamję przez władze przemyskie, wileńskie i łódzkie.

Wtedy stała się rzecz dziwna. Siemieński spochmórniał i stracił cały tupet, narzeczona gorzko zaszlochała, a Zygmuntowicz dyplomatycznie się ulotnił. pozostawiając na pastwę policji parę narzeczonych

# Epilog sprytnego oszustwa

## na poczcie w Sosnowcu.

### Zamiast posady 3 miesiące więzienia.

Niezwykły fakt bezczelnego oszustwa, dokonanego przez dwuch wyrostków w dniu 1 marca b. r. był przedmiotem rozpoznanej rozprawy przez sąd pokoju w Sosnowcu dnia 14 b. m. Na ławie oskarżonych zasiedli mieszkańcy Sosnowca 17-letni Zygmunt Włodarczyk (Sielecka 35) i 23-letni Jan Jasiński (Sielecka 4). Włodarczyk, będąc bez pracy, a znając spryt Jasińskiego, **zwrócił się do niego z prośbą,** o wyrobienie mu posady i dał mu a conto 20 złotych. Jasiński zaręczył Włodarczykowi, że posada jest murowana, skoro jednak mimo tego Włodarczyk pozostawał bez pracy, spotkawszy Jasińskiego w urzędzie pocztowym kategorycznie zażądał od niego zwrotu danych mu 20 złotych, grożąc w razie odmowy doniesieniem policji.

Sprytny Jasiński, przyparty do muru, zgotował odrazu plan, by móc wyjść z opresji, zdjął więc płaszcz i czapkę i poprosił Włodarczyka o przytrzymanie, sam zaś udał się na pocztę w celu poszukiwania „roboty", będąc rutynowanym złodziejem, gdyż już kilkakrotnie odbył karę za kradzieże.

Rozejrzawszy się na miejscu, zoczył odrazu okazję. Do okienka kasy przyszła Ludwika Cicha (Dębowa 12) po odbiór 300 złotych, przesłanych jej przez firmę Deichsel, tytułem jednorazowej zapomogi po tragicznie zmarłym jej synie. Kiedy kobieta podjęła pieniądze i wyszła na ulicę, Jasiński zbliżył się do niej i udając wielkie zaaferowanie, oświadczył, iż jest kasjerem pocztowym, oraz że przez omyłkę zostały jej wypłacone pieniądze z niewłaściwej serji, prosząc równocześnie o zwrot podjętych pieniędzy. Odebrawszy 300 złotych od Cichej, polecił jej udać się z powrotem do okienka kasy, sam zaś podbiegłszy do Włodarczyka, ubrał się w płaszcz i czapkę i ulotnił się.

Włodarczyk otrzymał 20 złotych z powrotem, a Jasiński za wyłudzone oszukańczo pieniądze ubrał się od stóp do głów. —

Nie uszło to uwagi miejscowej policji i obaj spryciarze znaleźli się za kratami więzienia. — Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Jasiński skazany zostat na osiem miesięcy więzienia, Włodarczyk na trzy miesiące więzienia.

# Ze sportu.

## Kielecki związek okręgowy piłki nożnej w Sosnowcu.

### Komunikat zarządu nr. 3.

1. W związku z § 5 Komunikatu Zarządu Nr. 1 z dn. 12/3 r. b., komunikuje się że Polski Związek Piłki Nożnej w Warszawie na posiedzeniu w dniu 4-ym kwietnia r. b. zatwierdził dokonana klasyfikacje klubów z tem, że w roku bieżącym z A klasy spadnie do B klasy 2 kluby oraz z B klasy wejdzie do A klasy również 2 kluby. Klasyfikacja klubów ogłoszone została komunikatem Zarządu Nr. 2 § 1 z dnia 27/3 r. b. i takowa obowiązuje wszystkie kluby w Okręgu. Przypomina się jednocześnie o wpłaceniu odpowiednich sum na poczet składek członkowskich.

2. Donosi się, że uchwałą Zarządu Kiel. Z. O. P. N. z dnia 28/3 r. b. ustalono wynagrodzenie za wydzierżawienie boisk dla rozegrania zowodów mistrzowskich w wysokości 15% od dochodu brutto najmniej jednak sumę 15 złotych.

3. Skreślono z listy członków Okręgu Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno Sportowe w Częstochowie i Robotnicze T-wo Sportowe „TUR“ w Sosnowcu z powodu rozwiązania Sekcji Piłki Nożnej.

4. Podaje się do wiadomości, że posiedzenie Zarządu oraz Wydziału Gier i Dyscypliny odbywać się będą w tych samych dniach t. j. wtorki i środy — tylko w Magistracie miasta Sosnowca — zamiast Dąbrowy Górniczej.

5. Przypomina się klubom obowiązek nadesłania sekretarjatowi Okręgu dokładnych adresów klubów i t. p. w myśl komunikatu Zarządu Nr. 1 § 4 z dn. 12/3 r. b. Ogólny wykaz adresów klubów rozesłany zostanie klubom po otrzymaniu tych wiadomości od wszystkich klubów.

6. Wzywa się kluby z terenu Podokręgów Częstochowskiego i Radomskiego by przy zgłaszaniu, zwalnianiu i wykreślaniu graczy zawiadamiali jednocześnie odpisami listów skierowanych do Okręgu — również Kierownictwa odnośnych Podokręgów.

7. Przypomina się klubom obowiązek wypełniania kart zgłoszeń graczy, oprócz I i V części również i II część karty lecz bez daty zgłoszenia którą wypełnia Okręg.

8. Podaje się do wiadomości, że wszyscy członkowie Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny oraz Komisji Rewizyjnej — mają wolne wejście za okazaniem legitymacji, na wszystkie zawody w całym Okręgu.

Sekretarz Prezes
(-) M. Bluszcz (-) inż. J. Blay

m. Sosnowiec, dn. 13 kwietnia 1928 r.

## Kielecki związek okręgowy piłki nożnej w Sosnowcu.

### Komunikat wydziału gier i dyscypliny nr. 2.

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

1. W uzupełnieniu § 2 komunikatu w. g. i d. nr. 1 wyjaśnia się, że na terenie podokręgu częstochowskiego rezerwy klubów klasy A będą rozgrywać mistrzowskie zawody łącznie z klubami klasy B, zaś rezerwy klubów klasy B rozgrywają w klasie C.

2 Ukarano RKGS Zagłębie w Dąbrowie Górniczej grzywną złot. 9 tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów w dniu 18|3- b.r. z TS Dąbrowa, czeladzki klub sportowy Czeladź grzywną zł. 9.00 za niezgłoszenie zawodów w dniu 18 3-28 r. z KS Jedność Michałkowice, oraz KS Brynicę grzywną zł. 9.00 za niezgłoszenie zawodów w dn. 25 3-br. z KS Śląsk Siemianowice, które to sumy należy wpłacić na ręce skarbnika kiel. Z.O.P.N.R. Bednarski Dąbrowa Górnicza ekspedycja towarowa PKP.

3. Podaje się do wiadomości, iż kluby klasy B do rozgrywek o mistrzostwo zostały podzielone na dwie grupy: I-sza grupa kluby KKS Ruch Sosnowiec, KS Strzała Sosnowiec, TS. Rozwój Sosnowiec, KS. Arja Sosnowiec, czeladzki KS. Czeladź i KS. Brynica Czeladź, II-ga grupa kluby: ZTGS Hakoach Będzin, KS Zagłębianka Będzin, TS Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza, TS Vesta Olkusz i KS Sarmata Wolbrom. Grupę III-cią stanowić będą kluby w podokręgu częstochowskim i IV-tą w podokręgu radomskim.

4. Wyznacza się następujące terminy zawodów o mistrzostwo klasy B.

I-sza grupa:

dn. 22.IV.-1928: Ruch - Strzała, Rozwój-Arja, Czeladzki KS-Brynica, dn. 29.IV-1928: Rozwój-Ruch, Arja-Czeladzki KS, Strzała-Brynica, dn. 6. V. 1928: Strzała-Rozwój, Arja-Brynica, Czeladzki KS-Ruch, dn. 13.V.-1928: Rozwój-Brynica, Czeladzki KS-Strzała, Arja-Ruch, dn. 20.V.-1928: Brynica-Ruch, Strzała-Arja, Rozwój-Czeladzki KS.

II-ga grupa:

dn. 22.IV.-1928: Hakoach - Dąbrowa, Sarmata-Zagłębianka, dn. 29.IV.-1928 Vesta-Hakoach, Dąbrowa-Sarmata, dn. 6.V.-1928: Zagłędianka-Hakoach, Dąbrowa-Vesta, dn. 13.V.-1928: Sarmata-Vesta, Zagłębianka - Dąbrowa, dn. 20.V.-1928: Hakoach - Sarmata, Vesta-Zagłębianka.

Kluby podane na pierwszem miejscu są gospodarzami. Wymienione wyżej terminy obowiązują również rezerwy klubów tj. II-gie drużyny, które rozgrywają mistrzostwa rezerw tychże klubów.

Sekretarz Przewodniczący
(-) M. Lancman. (-) Wł. Wolski.

# W dzień fabrykantem w nocy bandytą

## Podwójne życie fabrykanta łódzkiego. Sensacyjne odkrycie.

Ostatnio zdarzyło się kilka wypadków okradzenia kas ogniotrwałych w Lodzi. Otóż policji udało się w przeciągu kilkunastu zaledwie dni wytropić bandytę-kasiarza. Przyaresztowano go.

Odkrycie sprawy kilkakrotnego włamania i rozbicia trezorów było dla Łodzi wielką sensacją, gdyż przestępcą okazał się — fabrykant, właściciel mechanicznej tkalni na Bałutach, Knuszyński.

Fabrykant ten wiódł życie podwójne. W dzień był człowiekiem porządnym, w nocy bezceremonjalnym rabusiem. W dzień miał minę i sposób życia burżuazyjny, w nocy pracował jako złodziej, specjalność: kasiarstwo.

25 marca do banku udziałowego w Łodzi przy ulicy Moniuszki nr. 10 włamał się jakiś zuchwały opryszek o wysokich kwalifikacjach fachowych. Policja stwierdziła w tym banku pierwszy w Łodzi wypadek rozbicia kasy przy pomocy tlenu. Badania łódzkich kasiarzy nie doprowadziły do wykrycia sprawy.

— To nie nasza robota — mówili miejscowi zawodowcy wysokiej sztuki kasiarskiej. — My to robimy inaczej. Tutaj nam zrobił konkurencję jakiś przyjezdny artysta, idący luzem, niebezpieczny wirtuoz, majster jak się patrzy dużej klasy, nie żaden amator, szkołę ma zagraniczną, cwaniak na cztery ręce kuty!

Ślady zaprowadziły policję do mieszkania bogatego przemysłowca. Zbadano te ślady jeszcze skrupulatniej. Wyraźnie prowadziły do mieszkania fabrykanta Knuszyńskiego. Zbadano przeszłość tego gentlemana i przekonano się, że Knuszyński, szanowany pracodawca stu robotników, ma niezmiernie romantyczną przeszłość. Przed założeniem fabryki w Łodzi był kasiarzem w wielkim stylu członkiem międzynarodowej szajki kasiarskiej. Operował ogniotrwałówki w Europie i rozpruł szereg ślicznych kas w Berlinie. Za to odsiadywał zagraniczne więzienie. A odsiedziawszy je, przyjechał do Łodzi i założył uczciwie na Bałutach mechaniczną tkalnię.

Rewizja w mieszkaniu Knuszyńskiego wykryła dużą sumę pieniędzy i akcje, pochodzące z obradowania banku udziałowego.

Robotnicy, dowiedziawszy się, że ich pracodawca jest włamywaczem, porzucili pracę w jego fabryce.

# „To nie ja, to miłość zabija..."

## Krwawy dramat miłosny w Tomaszowie Mazowieckim.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się wczoraj w Tomaszowie Mazowieckim.

Do mieszkania niejakich Ciołkiewiczów przy ul. Bartosza Głowackiego nr. 5 przybył pod nieobecność gospodarza 26 letni robotnik fabryczny Stanisław Antosiak. W mieszkaniu zastał 24 letnią żonę Ciołkiewicza Stefanję w towarzystwie 8-letniej córeczki Kamili.

Antosiak znał Ciołkiewiczową od kilku lat i narzucał się jej z miłością. Młoda kobieta kochała jednak męża i była mu wierną. Ostatnio zażądała kategorycznie od Antosiaka, aby pozostawił ją w spokoju i nie siał niezgody w małżeństwie. To też wczoraj na widok Antosiaka, zdziwiona Ciołkiewiczowa zapytała śmiało, po co przyszedł. Oświadczył, że przybył się pożegnać. Po tych słowach dobył rewolweru i wystrzelił dwukrotnie do Ciołkiewiczowej, która ranna w klatkę piersiową zwaliła się na podłogę mieszkania.

Na ratunek matce rzuciła się córka Kamila, lecz oszalały zbrodniarz wystrzelił i do niewinnej dziewczyny, raniąc ją w brzuch.

Następnie Antosiak skierował lufę rewolweru we własną skroń i wołając: — »To nie ja, to miłość zabija« — pozbawił się życia.

Przed przybyciem pomocy lekarskiej Ciołkiewiczowa zmarła. Ośmioletnia Kamila przewieziona do szpitala, opowiedziała przebieg okropnej tragedji.

Krwawy dramat miłosny wywarł w całem mieście ogromne wrażenie.

# Niezwykłe zjawisko pod Grudziądzem.

## Podmyty przez wodę stok góry runął do Wisły.

W znanej na Pomorzu miejscowości wycieczkowej Strzemięcin, odległej o jeden klm. od Grudziądza, na przestrzeni 150 metrów obsunął się stok wysokiej góry nad Wisłą i runął do rzeki. Rosnące na stoku góry drzewa skryły się pod wodą.

Powodem niezwykłego zjawiska jest podmycie podnóża góry przez źródła. Istnieje obawa, że nastąpi dalsze obsuwanie się góry.

Znajdująca się na szczycie góry restauracja znajduje się w niebezpieczeństwie.

Na miejsce wypadku przybyły władze miejskie z prezydentem Grudziądza Włodkiem na czele. Do Strzemięcina wyjeżdża z Warszawy specjalna komisja geologiczna.

# Wesele przy brzózce.

## Przywiązał oblubienicę do drzewa i sam czmychnął.

Wieś także ma swoje sensacje, mniej zwykle głośne, niż wielkie miasta, niemiej jednak fascynujące dla otoczenia w promieniu mil kilkunastu.

Taką sensację przebywała

**cicha okolica podlaska**

w pow. węgrowskim.

Słynna ze swych, jak na miejscowe stosunki, zbyt ekscentrycznych wystąpień, mieszkanka wsi Wielgie Ogrodniki pow. węgrowskiego, przywiozła sobie z Warszawy narzeczonego.

Wiadomo, co warszawiak, to warszawiak.

Ogładzony, wykwintny, wymowny, słowem.

**pierwsza klasa!**

Panna nie wiedziała, gdzie go posadzić, a że kawaler przy wszystkich swych zaletach goły był, jak bizun, kupiła mu ubranie, palto, kapelusz, subsydjowała obficie gotówką, karmiła i poiła.

Kawaler chętnie zmienił batiarskie łachy na nowe ubranie,

**pieniądze zainkasował.**

jadł, pił co wlazło, przytulał się do boku swej donny, czuł się jak w raju.

Termin ślubu wyznaczono na drugi dzień świąt.

Państwo młodzi według zwyczaju miejscowego poczęli obchodzić i spraszać gości weselnych.

Panna młoda

**nie odstępowała na krok**

swego oblubieńca, który nie zdradzał bynajmniej w ruszenia zbliżającym się dniem przełomowym.

W Wielką Niedzielę państwo młodzi chodzili do późnego wieczora, spraszając gości.

W pewnym momencie stała się rzecz nieoczekiwana.

Oblubieniec, który uczuł nagle wielki niepokój,

**rzucił się na pannę,**

przywiązał ją do brzózki przydrożnej, poczem oświadczył narzeczonej, że ma dość sielanki, za jadło, napitek, ubranie i inne przyjemności pięknie dziękuje, a żenić się na razie nie myśli.

Ukłonił się z gracją i jak czmychnął, tak dotąd czmycha.

Weselnicy, którzy na drugi dzień

**zjechali się ochoczo**

na weselisko, nie zastali po panu młodym dymu ni popiołu, pannę młodą zaś zastali w opłakanym stanie przywiązaną do brzózki przydrożnej.

Rozjechali się tedy jak niepyszni do domów, dziewoja zaś długo opłakiwać będzie wesołego narzeczonego z lepszego świata.

# Niby jakieś widma upiorne

## Głosy nadane przez radjostacje tułają się w eterach przestworza prawie sto lat.

Wiadomość wysłana obecnie przez radjo naokoło świata, może być odebrana za 50, a

**nawet za 100 lat.**

Wiadomości, wysłane ze stacji Marconiego, obecnie okrążają świat w przeciągu

**jednej czwartej minuty.**

Na podstawie tego zachodzi przypuszczenie, że fale radjowe, wysłane z obecną siłę krążą stale

**naokoło świata biljony razy,**

zanim ich siła zostanie wyczerpana.

Prawdopodobnie w przyszłości, wynalezione

**nader czułe aparaty**

radjowe będą w stanie odebrać te fale i wydać głos człowieka, który od dawna nie żyje.

»Fale wiadomości radjowych, nigdy nie giną«, oświadczył jeden z urzędników

**stacji Marconiego,**

omawiając powyższy przedmiot. »O ile obecnie możemy powiedzieć, fale te trwają stale, jednakże

**słabną z upływem czasu.**

Uchwyciliśmy wiadomość, której fale już po raz trzeci okrążyły świat.

Jeżeli rozwój radjo, postępować będzie obecnem tempem, nie będzie przesadą powiedzieć, że

**od dzisiaj za sto lat,**

ludzie odbiorą obecnie wysłane wiadomości.

# Życie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa, 14.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.539—43.535
Paryż 35.11½
Wiedeń 125.41
Praga 26.41½
Włochy 47.07½
Szwajcarja 171.84
Holandja 359.50
Dol. War. pr. obr. 8.90¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 81.25—81.75
Tendencja: utrzymana

## AKCJE.

Warszawa, 14.4.

Bank Dyskontowy 129.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 151.00—151.75
Bank przem. Lwów 107.—
Bank Zachodni 37.00—38.00
Spiess 162.50.
Cukier 76.50
Firlej 57.00—57.25
Węgiel 93.50
Nobel 39.75—40.75—40.50
Cegielski 47.00
Lilpop 45.00—45.50—45.25
Modrzejów 47.00—47.75—48.50
Ostrowiecki 106.00—107.50— II emisja 97.00
Pocisk 12.50—12.00
Rudzki 55.00
Starachowice 65.00—65.50
Żegluga 37.00
Ursus 11.00
Zawiercie 31.25—31.50
Haberbusz 180.00
Tendecja mocniejsza.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14.4.

Żyto 50.50—52.00
Pszenica 55.50—57.50
Jęczmień przem. 40.00—43.00
Jęczmień browar. 44.00—46.00
Owies 42.00—44.00
Mąka żytnia 70% 71.50
Mąka żytnia 65% 73.50
Mąka pszenna 65% 78.00—82.00
Otręby żytnie 35.50—36.50
Otręby pszenne 33.50—3.450
Wyka 35.00—3.800
Peluszka 37.00—40.00
Saradela 30.00—31.00
Reszta notowaniań bez zmiany.
Usposobienie słabe.

# OGŁOSZENIE.

## Walne Zgromadzenie Członków Banku Zagłębia w Sosnowcu

Spółdzielnia z ogran. odpow.

**(dawniej Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Sosnowcu)**

odbędzie się w niedzielę, dnia 15 kwietnia 1928 roku o godzinie 2-ej po południu w lokalu własnym w Sosnowcu, ul. Małachowskiego Nr. 9.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokułu z odbytej rewizji przez Związek Rewizyjny.
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1927 rok, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział czystego zysku.
6. Zmiana paragrafu 7 statutu.
7. Określenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie może zaciągać spółdzielnia.
8. Zatwierdzenie budżetu na 1928 rok.
9. Wybór 2-ch członków Rady i 1-go członka Zarządu w myśl §§ 13, 19.
10. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 3-ej po południu z tym samym porządkiem obrad.

Zarząd Banku Zagłębia
Spółdz. z ogr. odp.

**Zakład stolarski meblowo - budowlany**
**Kazimierza Dłubakowskiego**
Sosnowiec - Pogoń, Długa 18.

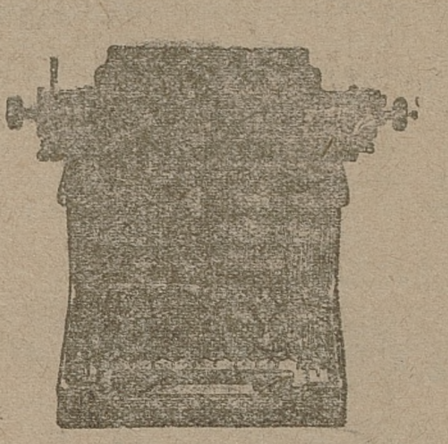
Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące (specjalność soboty budowlane) po cenach przyrtępnych i na dogodnych warunkach.

## Miód

...ny kuracyjno-odżywczy (pod gwaran... kilogramowa blaszanka tylko 18.50 zł.

**Grzyby prawe białe**
w cenie 20 i 24 zł. za kilogram
w sklepie
...oziołkowa i Jędryczka
SOSNOWIEC, 3-go Maja 21.

PIEGI
usuwa pod gwarancją
Paletyna
Józefa Zielonackiego
Chem. Labor. „Meridiol" Król. Huta



**Fabryka manometrów i warsztaty mechaniczne**
## I. Łańcucki i Syn
**w Sosnowcu, ul. Warszawska 10.**
Telefon 29.

WYKONYWA:
manometry, termometry i t. p. dla wszelkich celów.
Śrubki, nakrętki, bolczyki i wszelkie roboty fasowe z metali na specjalnych maszynach.
Naprawa i konserwacja maszyn biurowych.

# OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do przepisów paragrafu 53 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki Komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 75, poz. 433)

**preliminarz budżetowy Magistratu m. Dąbrowy Górniczej na rok 1928/29,**

wyłożony został w Wydziale Skarbowym Magistratu z dniem 15 kwietnia 1928 roku na przeciąg dni siedmiu, do przejrzenia przez płatników danin komunalnych i ewentualnego wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

Dąbrowa Górnicza, d. 15 kwietnia 1928 r. Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

## Restauracja - skład win i delikatesów
## St. Wilczyńskiego
Sp. z ogr. odp.
Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów do domów i na miejscu. — Duży wybór wina, koniaków, likierów pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.

**Porter angielski. — Piwo Grodzieckie. — Wino z beczki na litry.**

Wkrótce zostanie wpro adzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.



**Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy**
## Fr. Fochtmana
**w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1.89.**

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzia, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodząca w zakres powyższy.

**Wykonanie solidne. :-: Ceny przystępne a nawet i ratami.**

Baczności **Ważne dla Pań.** Tel. .-.8.
Pamiętajcie, że najlepsza pracownia kostjumów i okryć damskich jest tylko firma
**„REKORD" B-cia Urman w Sosnowcu**
ulica Modrzejowska 23, dom p. Abramczyka
wejście z podwórza
przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materjału!
CENY NISKIE. OBSŁUGA SOLIDNA.

Podaje się do wiadomości. że wznowiona została działalność słynnego przedwojennego
## TARGU
**w Sosnowcu-Sielcu ul. Narutowicza 20.**
Ceny mięsa wieprzowego konkurencyjne, gdyż w wi... ilości dostarczają je ... Skały.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Po zdaniu egzaminu świadectwa. Zapisy przyjmuje od 10—1 rano i od 5—8 wieczorem dyrekcja kursów w Sosnowcu Konstantynów Kamienna 6.

Udzielam lekcji skrzypcowej. Juszczykowa Pogoń Piaskowa 4.

### Kupno i sprzedaż.

Sprzedam okna z futrynami sikawka ogrodowa beczki z benzyny okna do inspektów. Wiadomość Sienkiewicza 1-a m. 2

Maszyny bębenkowe kryte z czterema szufladami i zwykłe bębenkowe do szycia i haftu, wyuczam krawieckie bębenkowe używane Singera od 120 złotych sprzedaję tanio i na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec ,Sielecka 27 Julja Persik.

Do sprzedania łóżka dębowe, stolik szachownicami, biurka, kredensy i całe kuchnie. Sosnowiec Konstantynów 11. Parlicki.

Drzewo opałowe i trociny na fury worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom, — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koła Krakowa.

Magiel w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 86. Piwiarnia.

MASZYNY bębenkowe zwykłe do szycia i haftu, kryte z czterema szufladami, krawieckie bębenkowe mało używane i czółenkowe w dobrym stanie najtaniej można kupić Sosnowiec. Narutowicza 20 w targu sieleckiem Harlak.

Magiel do sprzedania Sosnowiec ulica Smolna 9 obok szpitala Żydowskiego

Sprzedam rower Konstantynowska 29 Rozalski.

Sprzedam tanio meble pokojowe oraz kuchenne. Sosnowiec Sławkowska 15 Dumała.

Okazyjnie do sprzedania maszyna do szycia Singera będenkowa w dobrym stanie. Cena przystępna Daleka 34 Ślęzak.

Sprzedam plac frontowy w centrum ulicy Okrzei w Sosnowcu. Wiadomość A. Sularz Konstantynowska 29.

### Posady i prace.

Potrzebna wykwalifikowana bufetowa do restauracji pierwszorzędnej: Dąbrowa Górnicza 3-go maja 18.

Krawieckich czeladzi potrzeba dużych sztukowców. Sosnowiec, 1-go Maja 10. Tomasz Kimel.

Hafciarka oraz bieliźniarka poszukuje szycia po domach. Łaskawe zgłoszenia do Expresu pod „pracowita".

### Lokale.

Poszukuje się mieszkania, jeden pokój z kuchnią, lub pojedyncze. Zgłoszenia do Expresu, Sosnowiec pod „Mieszkanie".

### Różne.

Unieważniam zgubione świadectwo I kursu szkoły Górniczej w Dąbrowie z roku 1924. Leszczyński Józef.

Wikarek Stanisław rocznik 1899 zgubił dokument wojskowy który unieważnia się.

Kamiński Józef zagubił zezwolenie na posiadanie aparatu radjo odbiorczego nr. 143 które unieważnia.

Wzywam p. Ignacego Dowudzkiego do uregulowania rachunku w ciągu 14 dni w przeciwnym razie wystąpię na drogę sądową Marja Szara Konstantynowska 12.

Za długi mojej żony Marji która uciekła z domu w niewiadomym kierunku nie odpowiadam Piotr Szmal.

Edmund Grabowski zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat Sosnowiecki.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 15.000 zł. do fabrykacji nowego taniego artykułu codziennego użytku mającego widoki na wielkie powodzenie. Pożądana współpraca oferty z bliższym adresem składać do Redakcji sub „Reklama"

Dr... Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94